

Sygn. akt: I C 68/17 upr

## WYROK ZAOCZNY W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 marca 2017 r.

Sąd Rejonowy w Lidzbarku Warmińskim I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Magdalena Maszlanka
Protokolant:	pracownik sądowy Katarzyna Rogucka

po rozpoznaniu w dniu 24 marca 2017 r. w Lidzbarku Warmińskim na rozprawie sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. przeciwko M. S.

o zapłatę

oddala powództwo.

SSR Magdalena Maszlanka

Sygn. akt I C 68/17 upr

## UZASADNIENIE

Powód (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. wniósł o zasądzenie od pozwanego M. S. kwoty 1656,39 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. W uzasadnieniu wskazał, że pozwany zawarł z (...) Spółką Akcyjną umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na okres 12 miesięcy. Została wystawiona polisa ubezpieczeniowa (...) nr (...) dla pojazdu marki T. (...) numer rejestracyjny (...). Ochrona ubezpieczeniowa obejmowała okres od dnia 8 kwietnia 2013 r. do dnia 7 kwietnia 2014 r. Przedmiotowy pojazd został zbyty i wydany pozwanemu, na którego z chwilą nabycia pojazdu przeszedł obowiązek zapłaty składki w kwocie 372,64 zł. Ubezpieczyciel wystawił też polisę o numerze (...) dla pojazdu marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Ochrona ubezpieczeniowa obejmowała okres od 15 kwietnia 2014 r. do dnia 14 kwietnia 2015 r. Przedmiotowy ubezpieczony pojazd został zbyty i wydany pozwanemu, na którego z chwilą nabycia przeszedł obowiązek zapłaty składki ubezpieczeniowej w kwocie 976,18 zł. Pozwany nie uregulował zobowiązania, a ubezpieczyciel przelał przysługującą mu względem niego wierzytelność na powoda na podstawie umowy cesji z dnia 23 czerwca 2015 r. Niniejszym pozwem powód dochodzi zapłaty kwoty 372,64 zł należności głównej z terminem płatności do 8 stycznia 2014 r., kwoty 103,03 zł stanowiącej skapitalizowane odsetki ustawowe od sumy 372,64 zł od dnia 9 stycznia 2014 r. do dnia 2 stycznia 2017 r., kwoty 870,27 zł należności głównej z terminem płatności do 15 lipca 2014 r. i kwoty 224,81 zł stanowiącej skapitalizowane odsetki ustawowe od sumy 870,27 zł od dnia 16 lipca 2014 r. do dnia 2 stycznia 2017 r.

Pozwany M. S. nie odniósł się do żądania pozwu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 23 czerwca 2015 r. pomiędzy (...)T. (...)Spółką Akcyjną z siedzibą w W. jako zbywcą a powodem (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. jako nabywcą została zawarta umowa sprzedaży wierzytelności. Zbywca oświadczył, że sprzedaje na rzecz nabywcy wierzytelności określone w spisie wierzytelności. Spis wierzytelności miał zostać sporządzony w formie elektronicznej i w formie pisemnej i miał zawierać: imiona, nazwiska dłużników, PESEL, adresy miejsca zamieszkania, daty zawarcia umowy ubezpieczenia, numery polis, numery rejestracyjne pojazdów, rodzaje ubezpieczenia, wysokość wierzytelności, informacje czy są wymagalne oraz terminy płatności składek w ramach wierzytelności. Cena miała być zapłacona do 30 czerwca 2015 r. Wierzytelności miały przejść na nabywcę z dniem podpisania umowy. Zbywca zobowiązał się przekazać nabywcy wszelkie dokumenty konieczne do skutecznego dochodzenia wierzytelności od konkretnych dłużników, w szczególności do wykazania istnienia, wymagalności i wysokości ich zadłużenia, w terminie 90 dni od zgłoszenia żądania. Jednocześnie strony ustaliły, że pod pojęciem wierzytelności rozumieją elektroniczne zapisy wniosków i polis potwierdzających zawarcie umów ubezpieczenia lub inne dokumenty i zapisy elektroniczne, na podstawie których zostały zawarte umowy ubezpieczeń.

W dniu 5 września 2016 r. K. D. sporządziła dokument prywatny, nazwany wyciągiem z załącznika do umowy sprzedaży wierzytelności pomierzy (...) S.A. A (...) Sp. z o.o. z dnia 23 czerwca 2015 r. W wyciągu wskazano liczbę porządkową: (...), polisę: (...), identyfikator: (...), kwotę 372,64 zł, imię: M., nazwisko: S., adres: (...) L. K.(...).

W dniu 3 stycznia 2017 r. K. D. sporządziła dokument prywatny, nazwany wyciągiem z załącznika do umowy sprzedaży wierzytelności pomierzy (...) S.A. A (...) Sp. z o.o. z dnia 23 czerwca 2015 r. W wyciągu wskazano liczbę porządkową: (...), polisę: (...), identyfikator: (...), kwotę 976,18 zł, imię: M., nazwisko: S., adres: (...) L. K. (...).

(wyciąg z umowy sprzedaży wierzytelności z dnia 23 czerwca 2015 r. - k. 21-23, wyciąg z załącznika – k. 25, 29)

Pismem z dnia 13 lipca 2015 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 435,32 zł.

(wezwanie do zapłaty z dnia 13 lipca 2015 r. wraz z potwierdzeniem nadania – k. 26-27)

Pismem z dnia 20 lipca 2015 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 1076,53 zł.

(wezwanie do zapłaty z dnia 13 lipca 2015 r. wraz z potwierdzeniem nadania – k. 30-31)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Podstawę prawną roszczenia stanowił art. 509 par. 1 k.c., stosownie do którego wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią (przelew), chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. Wierzytelność nabyta przez powoda miała swoje źródło w umowie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Art 31 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. D.U. z 2013 r. poz. 329), dalej u.f.g., stanowi, że w razie przejścia lub przeniesienia prawa własności pojazdu mechanicznego, którego posiadacz zawarł umowę ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, na posiadacza pojazdu, na którego przeszło lub zostało przeniesione prawo własności, przechodzą prawa i obowiązki poprzedniego posiadacza wynikające z tej umowy. Umowa ubezpieczenia OC ulega rozwiązaniu z upływem okresu, na który została zawarta, chyba że posiadacz, na którego przeszło lub zostało przeniesione prawo własności, wypowie ją na piśmie. W przypadku wypowiedzenia umowy ubezpieczenia OC, ulega ona rozwiązaniu z dniem jej wypowiedzenia. Przepisów art. 28 nie stosuje się.

W rozpoznawanej sprawie pozwany nie stawiał się na rozprawie i nie odniósł się pisemnie do żądania pozwu. W takiej sytuacji, w myśl art. 339 § 1 k.p.c., Sąd zobligowany był rozstrzygnąć sprawę wyrokiem zaocznym.

Stosownie do art. 339 § 2 k.p.c., wydając wyrok zaoczny sąd przyjmuje za prawdziwe twierdzenia powoda przytoczone w pozwie o okolicznościach faktycznych, jednakże tylko wówczas, gdy twierdzenia te nie budzą uzasadnionych wątpliwości co do zgodności z prawdziwym stanem rzeczy. Domniemanie zgodności twierdzeń faktycznych powoda z prawdziwym stanem rzeczy ma szczególny charakter, bowiem bezczynność pozwanego jest tu, w pewnym sensie, przyznaniem okoliczności przytoczonych w pozwie. Fakty przyznane w procesie nie wymagają dowodu tylko wtedy, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości co do zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy (art. 229 k.p.c.) Powstanie więc wątpliwości, o których mowa w § 2 art. 339 k.p.c. nie wyłącza zaoczności, lecz prowadzi do konieczności przeprowadzenia przez sąd postępowania dowodowego. Będzie tak np. w razie, gdy twierdzenia powoda o okolicznościach faktycznych przytoczonych w pozwie są wzajemnie sprzeczne lub niepełne, to jest nie dają pełnego obrazu faktów określających stan sprawy albo też wnioski z nich wyciągnięte nie dają się pogodzić z regułami logicznego rozumowania (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 maja 1998 r., I CKU 34/98).

Jak podkreśla się w orzecznictwie, wprowadzenie przez art. 339 § 2 k.p.c. domniemania zgodności twierdzeń powoda z rzeczywistym stanem rzeczy nie zwalnia powoda od przytoczenia faktów, które są niezbędne do dokonania subsumcji materialnoprawnej, stanowiącej faktyczną i materialnoprawną podstawę wyroku. Sąd jest bowiem zobowiązany, nawet przy uznaniu twierdzeń powoda za prawdziwe, dokonać prawidłowej oceny zasadności żądania pozwu (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1997 r., I CKU 87/97)

Uzasadnienie pozwu złożonego w rozpoznawanej sprawie było niepełne i niezrozumiałe. Nie wskazano w nim, czy powód zawarł umowę z ubezpieczycielem poprzez złożenie oświadczenia woli, czy stał się stroną umowy z mocy art. 31 ust. 1. Powód nie podał też, kiedy pozwany nabył pojazd, kiedy umowę zawarł pierwotny posiadacz pojazdu i jakie były jej warunki (w szczególności zasady kalkulacji składki, termin i sposób jej uiszczenia). Z uzasadnienia pozwu można wysnuć też wniosek, że pozwany nabył ten sam samochód dwa razy, co rodzi poważne wątpliwości co do zgodności twierdzeń powoda z rzeczywistym stanem.

Do wymienionych wyżej kwestii częściowo odnosiły się kopie dokumentów prywatnych (k. 24, 28) nazwanych polisą i podpisanych przez M. N.. Wskazano w nich wysokość składki i sposób jej zapłaty, a także datę wystawienia polisy. Pomijając znaczenie dowodowe przedłożonych kopii, co będzie poniżej przedmiotem analizy, zauważyć należy, że ich treść nie pozwalała ustalić, skąd wynika wysokość kwot dochodzonych pozwem ani dlaczego stały się one w całości wymagalne w dniu pozwie wskazanym.

Przytoczone mankamenty uzasadnienia pozwu sprawiły, że Sąd nie mógł, kierując się dyspozycją art. 339 par. 2 k.p.c., uznać za prawdziwe twierdzenia powoda o okolicznościach faktycznych, lecz musiał przeprowadzić postępowanie dowodowe. Jego wyniki nie doprowadziły zaś do uwzględnienia powództwa.

Chcąc wykazać zasadność swojego roszczenia, powód winien był przede wszystkim wykazać, że została zawarta umowa ubezpieczenia z pierwotnym właścicielem pojazdu i w trakcie jej obowiązywania pojazd został nabyty przez pozwanego.

Na poparcie swojego stanowiska powód przedstawił jedynie opisaną wyżej kopie polisy.

Zgodnie z art. 129 § 1 k.p.c., strona powołująca się w piśmie na dokument zobowiązana jest na żądanie przeciwnika złożyć oryginał dokumentu w sądzie jeszcze przed rozprawą. Z przepisu tego wynika, że najpóźniej na rozprawie strona obowiązana jest okazać sądowi oryginały dokumentów, natomiast na żądanie przeciwnika obowiązana jest uczynić to jeszcze przed rozprawą. Ustawodawca, posługując się pojęciem dokumentu, rozumiał przez to oryginał dokumentu. Tam gdzie oryginał dokumentu może być zastąpiony przez kopię ustawodawca wyraźnie to zazaczył (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 listopada 2002 r., I CKN 1280/00). Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 czerwca 2009 r. w sprawie II CSK 49/09, kopie dokumentów nieopatrzone poświadczeniem ich zgodności z

oryginałem nie mogą być uznane za dowód istnienia oryginału o treści i formie odwzorowanej w kopii. Wymagania poświadczenia kopii za zgodność z oryginałem nie uchyla art. 308 § 1 k.p.c. W orzecznictwie utrwalone jest bowiem stanowisko, że przepis ten dotyczy dowodów pomocniczych o charakterze wtórnym. Wskazane w nim środki dowodowe obejmują przyrządy utrwalające albo przenoszące obraz lub dźwięki. Oznacza to, że środki te, w tym fotokopie, mają przedstawiać rzeczywistość poprzez zawarte w nich dźwięki i obrazy, a nie przez opisy wyrażone pismem. Gdyby zaś ustawodawca rzeczywiście chciał uczynić z kserokopii odrębny środek dowodowy, to wprowadziłby je obok fotokopii do art. 308 k.p.c., w ramach jednej z licznych nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego. Zwykła odbitka ksero (tj. odbitka niepotwierdzona, niestanowiąca dokumentu) nie może zastąpić dokumentu, na którego bazie powstała (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 listopada 2002 r., I CKN 1280/00). W orzecznictwie kopie dokumentów niepoświadczone za zgodność oryginałem są traktowane jako inny środek dowodowy w rozumieniu art. 309 k.p.c. Ma to jednak to znaczenie, że kopie dokumentów prywatnych nie mają mocy dowodowej określonej w art. 245 k.p.c., czyli nie stanowią dowodu, że osoba, której podpis widnieje w kopii, złożyła oświadczenie o określonej treści. Ponadto, nawet oryginał dokumentu nie stanowiłby wystarczającego dowodu na zawarcie umowy ubezpieczenia, gdyż nie zawierał on oświadczenia woli ubezpieczającego. Można byłoby w oparciu o jego treść ustalić, że osoba, która podpisała dokument, złożyła oświadczenie o określonej w nim treści, co jednak nie dowodzi istnienia i wysokości zobowiązania pozwanego. Powód domagał się, by Sąd zwrócił się w trybie art. 250 par. 1 k.p.c. do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego o udzielenie informacji.

Wniosek oparty o cytowany przepis nie zasługiwał na uwzględnienie z trzech przyczyn. Po pierwsze, artykuł ten dotyczy dokumentów urzędowych i prywatnych, których oryginały znajdują się aktach organu państwowego lub innego podmiotu uprawnionego do wystawiania dokumentów urzędowych (art. 244 § 2 k.p.c.). Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny nie posiada oryginału umowy zawartej pomiędzy pozwanym a ubezpieczycielem, gdyż stosownie do art. 102 ust. 5 u.f.g., dane, o których mowa w ust. 2-4, przekazywane są do Funduszu przez zakłady ubezpieczeń drogą elektroniczną i przechowywane są przez Fundusz przez okres 21 lat. Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny nie jest dysponentem dokumentu i nie może wydać jego oryginału lub uwierzytelnionego odpisu ani na żądanie strony, ani na żądanie Sądu. Po drugie, przepis art. 250 par. 1 k.p.c. mówi o nadesłaniu wyciągu z oryginału dokumentu, podczas gdy istnienie zobowiązania między pozwanym a ubezpieczycielem nie mogło być rezultatem złożenia przez T. G. oświadczenia woli, a jego ewentualnym źródłem był przepis ustawy, cytowany wyżej art. 31 ust. 1 u.f.g. Po trzecie, przepisy art. 3 w związku z art. 250 par. 1 zdanie drugie k.p.c. stanowią szczególne unormowanie w stosunku do art. 187 par. 2 pkt 4 k.p.c., z którego można wywodzić obowiązek sądu udzielania pomocy stronie w zbieraniu materiału dowodowego. Jeśli chodzi o dokumenty organu państwowego żądający takiej pomocy powinien wykazać, że nie może uzyskać wyciągu lub odpisu dokumentu (wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 24 września 1999 r. I CKN 140/98). Powód nie wykazał, że nie mógł sam zdobyć tego dokumentu, nawet nie wspominał o tym w uzasadnieniu pozwu. Przepis art. 250 par. 1 k.p.c. nie mógł mieć zatem zastosowania.

Powód powoływał się również na brzmienie art. 104 ust 1 pkt 9 u.f.g. Przepis ten stanowi, że Fundusz udostępnia zgromadzone dane, o których mowa w art. 102 ust. 2-4 oraz w art. 103 sądowi lub prokuraturze o ile są niezbędne w toczącym się postępowaniu. Niemniej jednak stosownie do art. 104 ust. 1 pkt 1 u.f.g., przy zachowaniu warunków z art. 104 ust. 1b, Fundusz udziela również informacji poszkodowanemu, uprawnionemu lub innemu podmiotowi, w zakresie dotyczącym ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, z wyłączeniem imienia i nazwiska oraz adresu posiadacza pojazdu sprawcy lub kierującego tym pojazdem; jeżeli poszkodowany, uprawniony lub inny podmiot żąda udostępnienia danych dotyczących imienia i nazwiska oraz adresu posiadacza pojazdu sprawcy lub kierującego tym pojazdem, w związku z zaistniałą szkodą, powinien wykazać interes prawny w uzyskaniu tych danych. Powód mógł zatem sam wystąpić o stosowne informacje do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego (bez imienia, nazwiska i adresu posiadacza) oraz zwrócić się do zbywcy wierzytelności, o dokumenty źródłowe pozwalające ustalić istnienie i wysokość zobowiązania pozwanego, o czego upoważniał go par. 4 pkt 9 umowy sprzedaży wierzytelności z dnia 23 czerwca 2015 r. Odwoływanie się przez powoda do art. 104 ust. 1 pkt 9 u.f.g. stanowiło zaś próbę niedopuszczalnego przerzucenia na Sąd prowadzenia czynności zmierzających do zgromadzenia dowodów w interesie i na rzecz jednej ze stron sporu. Podkreślić bowiem należy, że przedstawienie przez stronę dowodu w celu wykazania określonych twierdzeń o faktach, z których wywodzi dla siebie korzystne skutki, jest nie tyle

jej prawem czy obowiązkiem procesowym, co ciężarem procesowym, wynikającym i zagwarantowanym przepisami prawa, przede wszystkim w jej własnym interesie. To interes strony nakazuje jej podjąć wszelkie czynności procesowe w celu udowodnienia faktów, z których wywodzi korzystne skutki prawne. Należy przy tym pamiętać, że sąd rozstrzyga sprawę według właściwego prawa materialnego na podstawie koniecznych ustaleń faktycznych uzyskanych dzięki zebranym środkom dowodowym. Na te właśnie ustalenia składają się dowody, które przedstawiają w pierwszej kolejności same strony, zgodnie z brzmieniem art. 232 k.p.c. (tak Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 10 marca 2014 r. w sprawie III AUa 930/13).

Już z tych przyczyn powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Powód nie dowiódł, że pierwotny posiadacz pojazdu zawarł (i na jakich warunkach) umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, następnie zbył samochód na rzecz pozwanego, a w dniu zbycia składka nie była opłacona w całości, za co odpowiedzialność ponosi M. S..

Na marginesie zauważyć należy, że powód nie wykazał też, że nabył wierzytelność wobec pozwanego. Zastrzeżenia budziły bowiem wyciągi z załącznika do umowy sprzedaży wierzytelności z dnia 23 czerwca 2015 r. Nie zawierały one wszystkich elementów, które wedle umowy powinny były zawierać (np. daty zawarcia umowy ubezpieczenia, pojazdu, którego ono dotyczyło). Prawdliwość i rzetelność oświadczenia osoby, która sporządzała dokument była zatem wątpliwa. Licząc się z taką ewentualnością, powód wniósł, by Sąd zastosował art. 249 par. 2 k.p.c. i zapoznał się jego księgami handlowymi. wniosek ten nie był zasadny. Art. 249 par. 1 k.p.c. stanowi, że w sprawach dotyczących przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego, w razie powołania się jednej ze stron na księgi i dokumenty przedsiębiorstwa, należy je przedstawić sądowi, jeżeli sąd uzna wyciąg za niewystarczający. Zgodnie z par. 2 cytowanego przepisu, gdy zachodzi istotna trudność w dostarczeniu ksiąg do sądu, sąd może przejrzeć je na miejscu lub zlecić sędziemu wyznaczonemu ich przejrzanie i sporządzenie niezbędnych wyciągów. W omawianym przypadku chodzi przy tym o księgi prowadzone na podstawie odrębnych przepisów (ustawy z 29.9.1994 r. o rachunkowości (tekst jedn. D.U. Z 2009 Nr 152, poz. 1223 ze zm.) Księgi rachunkowe obejmują zbiory zapisów księgowych, obrotów (sum zapisów) i sald, które tworzą dziennik, księgę główną, księgi pomocnicze, zestawienia: obrotów i sald kont księgi głównej oraz sald kont ksiąg pomocniczych, wykaz składników aktywów i pasywów (inwentarz) (art. 13 ust. 1 ustawy o rachunkowości). Sąd nie widział potrzeby zapoznawania się z księgami rachunkowymi powoda, gdyż ich treść nie jest istotna dla rozstrzygnięcia sprawy. Umowa z dnia 23 czerwca 2015 r. mogła stanowić, co najwyżej, dokument księgowy będący podstawą dokonania wpisu w księdze (dokument źródłowy). Ten zaś nie jest objęty dyspozycją art. 249 par. 2 k.p.c. Ponadto, istotą problemu była nie tyle trudność w dostarczeniu dokumentu do Sądu – jak tego wymaga cytowany przepis - ale prawidłowość sporządzenia wyciągów z załącznika do umowy sprzedaży z dnia 23 czerwca 2015 r., który to mankament może być usunięty poprzez sporządzenie odpowiedniego poświadczenia przez notariusza.

W tym stanie rzeczy powództwo należało oddalić.